

# Krawczuk, Aleksander

---

## Herodot i Alkmeonidzi

---

Przegląd Historyczny 59/3, 406-415

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSANDER KRAWCZUK

## Herodot i Alkmeonidzi

W maju 1936 r. znaleziono na ateńskiej agorze fragment tablicy z sześcioma imionami, pisanymi *stoichedon*, to jest tak, że litery umieszczone są w równych rzędach, poziomo i pionowo. Inskrypcję po raz pierwszy wydał oraz zinterpretował B. D. Meritt w r. 1939<sup>1</sup>. Większość badaczy od razu przychyliła się do jego poglądu, że jest to część spisu archontów, sporządzonego około roku 425 p.n.e. Co prawda odzywały się także głosy, że chodzi tu o jakiś spis imion, którego przeznaczenia nie podobna dziś ustalić, w każdym jednak razie nie jest to lista archontów<sup>2</sup>. Obecnie, po odkryciu w ostatnich latach trzech innych fragmentów tejże tablicy, takich wątpliwości nie można już brać w rachubę<sup>3</sup>. Wydaje się prawie pewne, że spis archontów, z którego posiadamy łącznie zaledwie cztery fragmenty, rozpoczął się od Kypselosa, a kończył się na Isarchosie, tj. sięgał od roku 597 do 424 p.n.e.; został wyryty wnet po tym ostatnim roku, a więc w pierwszym okresie wojny peloponeskiej; wystawiono go na widok publiczny z którymś z budynków przy agorze.

Ze względu na swoje implikacje historyczne najciekawszy pozostaje nadal fragment znaleziony jako pierwszy. Toteż w ciągu trzydziestu lat, które minęły od jego odkrycia, stał się przedmiotem licznych prac analitycznych<sup>4</sup>. Dla celów niniejszego studium ważne są tylko ich zasadnicze wyniki, przyjmowane dziś na ogół zgodnie. Krótko można je ująć następująco.

Sześciu archontów, których imiona zachował fragment, sprawowało swój urząd kolejno od roku 527 do 522. Datacja jest pewna, czwartego bowiem archonta wymienia jako eponima roku 524 Dionizjusz z Halikarnasu<sup>5</sup>. Pierwsze nazwisko, z którego pozostały tylko dwie litery, odtworzyć można jako Onetor lub Onetorides, postać skądinąd nieznana. Następują jednak dalej nazwiska sławne: Hippias, Klejstenes, Miltiades, Pejzystratos. Co prawda wszystkie one są nieco uszkodzone, ale uzupełnienia, z wyjątkiem może ostatniego, wydają się pewne. Choć bowiem zachowane na kamieniu „leisthe” można by też uzupełniać „Pleisthenes”, jednakże sama autorka takiej lekcji, M. G u a r d u c c i, przyznaje, że to drugie imię

<sup>1</sup> B. D. Meritt, *Greek Inscriptions*, „Hesperia” t. VIII, 1939, nr 1, s. 59—65.

<sup>2</sup> Por. prace wskazane w *Supplementum Epigraphicum Graecum* [dalej cyt.: SEG] XVII, nr 12 oraz np. wstrzemięźliwą uwagę H. Bengtsona, *Griechische Geschichte*, München 1960, s. 140, przyp. 1.

<sup>3</sup> SEG XXI, nr 96.

<sup>4</sup> Prócz literatury podanej wyżej por. również T. J. Cadoux, *The Athenian Archonts*, „The Journal of Hellenic Studies” t. LXIII, 1948, s. 70—123, zwłaszcza s. 71, 77, 109—112; C. Hignett, *A History of the Athenian Constitution*, Oxford 1952, s. 128, 146, 393; F. Jacoby, *Atthis*, Oxford 1949, s. 92, 160—171; tenże, *Fragmente der griechischen Historiker*, cz. III b. (Supplement), Leiden 1954, t. I, s. 451; t. II, s. 538.

<sup>5</sup> Dionysius Halicarnasensis, *Antiquitates Romanae*, VIII 77, 1.

spotyka się tylko w Lacedemonie, w Tesalii, na wyspie Tazos; z terenu Attyki nie jest znane<sup>6</sup>. W imieniu Miltiades brak tylko pierwszej i ostatniej litery, jednakże rzecz jest oczywista, imiennictwo bowiem attyckie nie daje żadnej innej możliwości rekonstrukcji. Natomiast nieco wątpliwości nasuwa imię piąte, z którego zachowała się tylko część „liades”, brak nasu dwóch liter początkowych; tu wolno by też czytać „Filliades” lub „Telliades”, ale w Attyce występują one tylko wyjątkowo, podczas gdy Kalliades należy do częstych, i to właśnie w rodach arystokratycznych. Wreszcie imię ostatnie, szóste, z którego pozostała tylko część końcowa „stratos” mogłoby brzmieć np. „Kallistratos”<sup>7</sup>. Pierwszy wydawca, Meritt, nie pokusił się o rekonstrukcję, ale z pewnych względów rzeczowych opowiedział się właśnie przeciw lekcji „Peisistratos”. Obecnie natomiast przeważa pogląd, że zastrzeżenia Meritta nie były uzasadnione i większość badaczy skłonna jest przypuszczać, iż Pejzystratos, syn Hippiasa, był archontem roku 522<sup>8</sup>.

Wnioski historyczne z tak zrekonstruowanej inskrypcji są następujące.

W roku 528/7 zmarł tyran Pejzystratos. Władzę po nim przejęli synowie: Hippias, Hipparch, Tessalos; z nich najstarszy i najwpływowniejszy był Hipparch. On to objął godność archonta w roku 526; w latach natomiast późniejszych powierzano ją kolejno przedstawicielom najpotężniejszych rodów ówczesnej Attyki. Z domu Alkmeonidów archontem został Klejstenes, z domu Filajdów (czy też, jak wolą nazywać go niektórzy, Kimonidów) Miltiades, z Keryków zaś Kalliades; potem archontat dostał się znowu rodzinie tyrańskiej, bo Pejzystratowi, synowi Hippiasa<sup>9</sup>.

Wszystko to stanowi doskonałą ilustrację sławnego zdania Tukidydesa, który tak charakteryzuje mechanizm rządów za czasów tyranii: „Miasto samo rządziło się według dawnych praw z tym tylko zastrzeżeniem, że tyrani starali się, by zawsze ktoś z ich rodziny znajdował się przy władzy. Między innymi członkami tego rodu, którzy sprawowali roczny urząd archonta w Atenach, był także Pejzystratos, syn tyrana Hippiasa, noszący imię po dziadku”<sup>10</sup>.

Twierdzenie to należałoby rozszerzyć w tym sensie: bezpośrednio po śmierci ojca Pejzystratydzi usiłowali wytworzyć wielką koalicję najznakomitszych rodów, powierzając im godność archonta.

Inne uwagi dotyczą dwóch najślawniejszych imion, występujących na inskrypcji, Miltiadesa i Klejstenesa.

Co do pierwszego z nich należy uznać za wysoce prawdopodobne, że archont roku 524 to ów sławny Miltiades, późniejszy zwycięzca spod Maratonu. Ale w takim wypadku trzeba założyć, że urodził się on około roku 555; trudno bowiem przypuścić, by na urząd tak wysoki powołano mężczyznę nie mającego przynajmniej trzydziestu lat. Wynikałoby stąd, że walcząc pod Maratonem Miltiades liczył dobrze po sześćdziesiątce<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> M. Guarducci, „Annuario della Scuola Archeologica di Atene”, N. S. t. III/V, 1941/3, s. 121/2.

<sup>7</sup> Tamże, s. 62—65.

<sup>8</sup> Por. T. J. Cadoux, op. cit., s. 211; M. N. Tod, *Greek Historical Inscriptions*, I, nr 8 i Addenda, s. 258.

<sup>9</sup> Por. m. in.: A. Andrewes, *The Greek Tyrants*, London 1966, s. 109—111; H. T. Wade-Gery, *Miltiades*, „The Journal of Hellenic Studies” t. LXXI, 1951, s. 217.

<sup>10</sup> VI 54,6 (tłumaczenie K. Kumanieckiego).

<sup>11</sup> H. T. Wade-Gery, op. cit., s. 220—221.

Wiadomo, że Pejzystratos dwukrotnie zbliżył się do rodu Filajdów, pomagając najpierw Miltiadesowi Założycielowi, potem zaś Stesagorasowi w usadowieniu się na Chersonziez Trackim. Ojciec Miltiadesa, Kimon, został skrytobójczo zamordowany wnet po śmierci Pejzystratosa, w roku 528/7, i to prawdopodobnie za sprawą Hippiasa; potem jednak tenże sam Hippias okazywał Miltiadesowi przychylność, niby to zupełnie nie wiedząc, kto się przyczynił do śmierci jego ojca; wreszcie wysłał go na Chersoniez, by objął tam władzę po Stesagorasie<sup>12</sup>. Wyjazd ten przypada, jak się wydaje, na rok 516<sup>13</sup>, archontat zaś z roku 524 mieściłby się doskonale w okresie owej „przychylności” tyrana do syna swej ofiary. Kto by jednak uważał, że archont roku 524 i zwycięzca spod Maratonu to różne osoby<sup>14</sup>, i tak musi zgodzić się na twierdzenie, że pierwszy z nich również należał do rodu Filajdów, bo imię to występowało wówczas tylko w jego obrębie.

Znacznie bardziej skomplikowana jest sprawa archontatu Klejstenesa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że może tu chodzić tylko o wielkiego Klejstenesa — tego, który później tak walnie przyczynił się do obalenia tyranii, a w roku 508 przeprowadził reformę ustrojową. Jak już wspomniano powyżej, jest to w Attyce imię wyjątkowe, przyniesione tu z Sykionu: Megakles Alkmeonida, który pojął za żonę Agarystę, córkę tyrana Sykionu Klejstenesa, nazwał swego pierworodnego syna imieniem teścia.

Trudność polega na tym, że zachodzi sprzeczność pomiędzy świadectwem epigraficznym a wypowiedziami Herodota. Według historyka ród Alkmeonidów, to jest Megakles, jego synowie i zwolennicy, przebywał na wygnaniu od czasów bitwy pod Pallene, a więc od roku 538 aż po rok 510, kiedy to obalono tyranie.

Przypomnijmy treść tych wypowiedzi.

I 64,3: Po bitwie pod Pallene Pejzystratos sprawował władzę tyrańską nad Atenami. Natomiast spośród Ateńczyków jedni polegli w bitwie, inni zaś uciekli z ojczyzny razem z Alkmeonidami. Pod określeniem „Ateńczycy” Herodot rozumie tu oczywiście tylko ludzi znamienitych, wrogów samodzięrcy.

V 62,2: Po zamordowaniu Hipparcha jego starszy brat Hippias postępował surowo z Ateńczykami. Wówczas to Alkmeonidzi, wygnani przez Pejzystratydów, usiłowali wraz z resztą wygnańców siłą powrócić do kraju. Jednakże ta próba powrotu i wyzwolenia Aten nie powiodła się. Obwarowali miejscowość Lejpsydrion, lecz ponieśli tam dotkliwą klęskę. Odtąd wszelkimi sposobami występowali przeciw Pejzystratydom.

Gdzie indziej wreszcie, VI 123, 1, Herodot stwierdza w sposób jasny i nie pozostawiający żadnej wątpliwości: Alkmeonidzi przez cały czas tyranii przebywali na wygnaniu. Skutkiem ich to planu Pejzystratydzi stracili władzę.

Wynikałoby z tych słów historyka, że od czasów bitwy pod Pallene Alkmeonidzi znaleźli się na attyckiej ziemi tylko raz, wkrótce po roku 514, i to zbrojnie, jako wrogowie tyranów. A skoro ta próba się nie powiodła, bo doprowadziła do klęski pod Lejpsydrion, Alkmeonidzi znowu osiedli w Delfach; kierowali odbudową tamtejszej świątyni Apollona i poprzez kapłanów wyroczni usiłowali pozyskać Lacedemończyków przeciw Hip-

<sup>12</sup> Herodot, V 34—39; VI 103.

<sup>13</sup> H. T. Wade-Gery, op. cit., s. 216—217.

<sup>14</sup> Por. H. Berve, *Miltiades*, Berlin 1937, s. 5<sub>1</sub> — i podaną tam literaturę starszą.

piasowi. Interwencja lacedemońska w Attyce, w roku 510, doprowadziła do obalenia tyranii, a w dwa lata później Klejstenes mógł przeprowadzić swoje reformy.

W całej literaturze antycznej nie zachowała się żadna wzmianka, która by w jakiegokolwiek mierze pozwalała na podważenie relacji Herodota; nic dziwnego, skoro dla większości późniejszych historyków właśnie Herodot był podstawowym źródłem informacji do tego okresu. Zrozumiałe więc, że również wszystkie nowożytnie prace musiały powtarzać twierdzenie o Alkmeonidach jako o nieprzejednanych wrogach tyranii, za co zapłacili wygnaniem z ziemi ojczystej na lat prawie trzydzieści.

Tymczasem świadectwo epigraficzne dowodzi, że Klejstenes nie tylko przebywał w Atenach za Hippiasa, lecz nawet piastował godność archonta — oczywiście z jego woli. A więc Herodot pomija bardzo ważny epizod wewnętrznych dziejów Aten: po śmierci Pejzistratosa wygnańcy powrócili do ojczyzny, współpracowali z jego synami, potem jednak, prawdopodobnie po roku 514, powtórnie musieli opuścić granice Attyki, a wyprawa pod Lejpsydrion skończyła się klęską.

Dlaczego Herodot przemilczał wydarzenia tak dramatyczne? Czy nie wiedział o nich, czy też świadomie wolał nie przekazywać ich potomności, by nic nie rzuciło cienia na wielkość rodu, który walczył z tyranami pod Pallene i Lejpsydrion, a wreszcie wyzwolił Ateny?

H. T. Wade-Gery opowiada się za tym pierwszym przypuszczeniem<sup>15</sup>. Jednakże lista archontów, choć zapewne jeszcze nie w postaci łatwo dostępnej dla wszystkich, z całą pewnością istniała za czasów, gdy Herodot bawił w Atenach; kto chciał mógł do niej dotrzeć<sup>16</sup>. Wydaje się, że sprawę tak istotnego przemilczenia można wyjaśnić tylko na szerszym tle, a mianowicie przedstawiając stosunek tego autora do rodu Alkmeonidów.

Za najciekawszy dowód tego stosunku od dawna i powszechnie uznaje się Herodotową obronę rodu przed zarzutem, że w czasie kampanii maratońskiej Alkmeonidzi pozostawali w zмовie z Persami i z wygnanym tyranem, Hippiasem, który powrócił na perskim okręcie, by w razie zwycięstwa najeźdźców objąć z ich ramienia władzę nad Atenami. Bronił zaś Herodot Alkmeonidów przed tym oskarżeniem dlatego, że należał do zwolenników, a zapewne przyjaciół Peryklesa, który przez swoją matkę pochodził z tej rodziny; Agarysta była bratanicą Klejstenesa.

Wypada więc zająć się istotą zarzutów oraz sposobem obrony; to zaś z kolei każe przypomnieć pewne zagadnienia, związane z bitwą pod Maratonem.

Mogila, soros, Ateńczyków poległych na maratońskiej równinie, i hełm Miltiadesa, znaleziony w Olimpii, są materialnymi świadectwami wielkiego zwycięstwa; istnieje też dość obszerny opis, podany przez Herodota, oraz zachowały się drobne, uzupełniające szczegóły u innych autorów<sup>17</sup>. Mimo to sam przebieg zmagañ nie jest jasny, w relacji bowiem Herodota łatwo stwierdzić pewne luki i nieścisłości. Stąd też, jak wiadomo, rekonstrukcje tej bitwy, wciąż wysuwane w nauce, różnią się pomiędzy sobą w wielu istotnych punktach<sup>18</sup>. W każdej zaś próbie odtworzenia sy-

<sup>15</sup> Tamże, s. 218.

<sup>16</sup> T. J. Cadoux, op. cit., s. 77.

<sup>17</sup> Herodot, VI 110—117; Nepos, *Vita Miltiadis*. 4—6.

<sup>18</sup> W. K. Pritchett, *Marathon*, Berkeley and Los Angeles 1960, gdzie starsza literatura.

tuacji politycznej i wojskowej w dniach Maratonu szczególnie miejsce zajmuje sprawa tarczy, którą ktoś dawał znaki Persom. Herodot wspomina o tym w takim związku:

Barbarzyńcy, rozgromieni przez Ateńczyków na lądzie, schronili się na okręty i odbili od brzegu. Opłynęli Sunion, aby zjawić się pod miastem, nim zdążą tam obrońcy. Wśród Ateńczyków utrzymywało się oskarżenie, że Persowie powzięli ten zamiar skutkiem planu Alkmeonidów; bo umówili się oni z najeźdźcami i podnieśli tarczę, kiedy ci byli już na okrętach<sup>19</sup>.

A więc wynikałoby stąd, że znaki tarczą dawano, gdy właściwa bitwa już została stoczona; tak też przyjmuje wielu badaczy. Jednakże wbrew temu świadectwu prawdopodobniejsza wydaje się inna hipoteza.

Sygnalizowano tarczą jeszcze przed bitwą, wczesnym rankiem, gdy jazda perska załadowała się na okręty. Odpłynęły one natychmiast po dostrzeżeniu tego znaku, aby wysadzić żołnierzy z drugiej strony półwyspu, w Zatoce Faleronńskiej. Miltiades jednak, powiadomiony jeszcze nocą przez Jonów z obozu perskiego, że jazda odjedzie na okrętach, wyzyskał właśnie ten moment, aby wyprowadzić swoich do bitwy. Póki bowiem Persowie dysponowali jazdą, nie mogło być mowy o równych szansach w bitwie na otwartym błoni. Herodot (lub jego informatorzy) mylnie powiązał sygnały tarczą, dane przy pierwszym odpłynięciu okrętów, z odpłynięciem całej floty perskiej<sup>20</sup>.

Taka hipoteza wydaje się prawdopodobna między innymi dlatego, że nie sposób przyjmować, by jacyś zdrajcy z góry zakładali, iż najeźdźca zostanie pokonany pod Maratonem i wówczas dopiero, gdy wszystko będzie stracone, da mu się umówione znaki; nikt przecież nie kwapi się wiązać z pokonanym. Faktem jest również, że perska jazda nie brała w ogóle udziału w bitwie; jeśli odpłynęła, to chyba w określonym celu i w szczególnej sytuacji; mogła ona powstać właśnie skutkiem otrzymania uzgodnionego sygnału, który mówił: w mieście wszystko przygotowane.

Ale w gruncie rzeczy dla zagadnienia, które nas interesuje, nie jest tak ważne, w którym momencie pokazano tarczę. Najistotniejsze jest to, że były dawane zdradzieckie znaki. Herodot stwierdza to wyraźnie: „Tarczę pokazano, temu nie można zaprzeczać, bo to się stało. Kto jednak był tym, który ją podniósł, nie mogę nic ponadto powiedzieć”<sup>21</sup>.

Twierdzenie Wilamowitza, że sygnały tarczą były po prostu przywidzeniem wojska i ludu, wszędzie wietrzącego zdradę, nie da się utrzymać<sup>22</sup>; znaki dawano umyślnie. Kto jednak je dawał? *Vox populi* wskazywał na Alkmeonidów. Sprawa stała się tak znana i głośna, że Herodot musiał poświęcić jej długi rozdział, oczywiście broniąc czci wielkiego rodu<sup>23</sup>. Główny argument, wysunięty przez historyka, zamyka się w podanym już wyżej zapytaniu: jakżeż to Alkmeonidzi mieliby dawać znaki tarczą Persom, a więc i byłemu tyranowi Hippiasowi, skoro przez cały czas tyranii znajdowali się na wygnaniu, a Pejzystratydzi stracili władzę przede wszystkim skutkiem ich wysiłków? Zapewnia też Herodot:

<sup>19</sup> VI 115.

<sup>20</sup> Tak W. W. How — J. Wells, *A Commentary on Herodotus*, Oxford 1961, II, s. 361—362, Appendix XVIII: *Marathon*.

<sup>21</sup> VI 124.

<sup>22</sup> U. Wilamowitz-Moellendorff, *Aristoteles und Athen*, Berlin 1893, II, s. 85.

<sup>23</sup> VI 121—124.

to nie zabójcy Hipparcha, Harmodios i, Arystogejton, wyzwolili Ateny, bo ich czyn tylko rozsierdził pozostałych synów Pejzystratosa, ale właśnie Alkmeonidzi, którzy zdołali poprzez wyrocznię delficką wpłynąć na Lacedemończyków! Odpiera następnie ewentualne podejrzenie, że Alkmeonidzi weszli w zмовę z wrogami ojczyzny, ponieważ popadli w konflikt z ludem ateńskim. Nie, odpowiada Herodot, nic podobnego: nie było wówczas wśród Ateńczyków ludzi znaczniejszych i bardziej poważanych!

O wyjątkowo silnym, wręcz uczuciowym zaangażowaniu się Herodota w apologię arystokratycznego rodu, świadczy dwukrotnie użyte przezeń wyrażenie: „Dziwię się jednak i nie przyjmuję twierdzenia” (o podniesieniu tarczy przez Alkmeonidów); „Dziwię się i nie dopuszczam fałszywego oskarżenia”<sup>24</sup>.

Niejako dalszym ciągiem obrony Alkmeonidów jest bezpośrednio po niej następujący długi ustęp (VI 125—131) poświęcony historii tego rodu. Zawiera on powszechnie znaną i kapitalnie nakreśloną opowieść o tym, jak trzynastu zalotników przez rok starało się o rękę Agarysty, córki tyrana Klejstenesa. To nowelistycznie potraktowane opowiadanie zamyka więzły, lapidarny, ale właśnie przez to niezwykle wymowny skrót genealogii: „Ze związku małżeńskiego Agarysty z Megaklesem urodził się ten Klejstenes, który ustanowił Ateńczykom podział na file i demokrację, oraz Hippokrates; z Hippokratesa zaś inny Megakles i inna Agarysta, która miała imię od Agarysty, córki Klejstenesa; ta wyszła za Ksantyposa i będąc w ciąży miała widzenie we śnie; zdawało się jej, że rodzi lwa; po niewielu dniach wydała na świat Peryklesa”.

Przypomnienie treści tego rozdziału było konieczne, najlepiej bowiem uprzytamnia, dlaczego Herodot nie mógł wspomnieć o Klejstenesowym archontacie za czasów tyranii. Gdyby bowiem to uczynił, obaliby od razu swój główny argument. Jeśli Alkmeonidzi raz już pogodzili się z Hippiasem, a nawet weszli z nim w sojusz polityczny, to czemuż nie mogliby postąpić tak po raz drugi, w okresie bitwy pod Maratonem! Tym bardziej że swego czasu Klejstenes gotów był sprzymierzyć się z Persami. Było to w latach 510—508, bezpośrednio po wygnaniu Pejzystratydów, gdy Atenom zagroziła koalicja Lacedemonu, Beocji, Eubei. Posłowie ateńscy wyjechali wówczas do Sardes i ofiarowali tamtejszemu satrapii perskiemu wodę i ziemię; tymczasem sytuacja w kraju uległa zmianie na korzyść Aten, koalicję odparto, wojska perskie okazały się zbyt słabe. Dlatego też po powrocie posłów wysunięto przeciw nim oskarżenie, że przekroczyli swe uprawnienia — co Herodot, przyjaciel Alkmeonidów skwapliwie powtarza<sup>25</sup>.

W przytoczonych wyżej wywodach Herodota zwracają uwagę jeszcze dwa punkty: po pierwsze, że wyzwolicielemi Aten byli w istocie rzeczy nie zabójcy Hipparcha, lecz właśnie Alkmeonidzi; po drugie zaś, że demokrację w Atenach ustanowił Klejstenes.

Twierdzenie pierwsze jest echem głośnego sporu, który ateńscy arystokraci wiodli z Alkmeonidami o to, komu należy się chwała oswojodzenia ojczyzny. Jak wiadomo, zabójcy tyrana, Harmodios i Arystogejton, pochodzili z rodu Gefyrajów, który, obok Filajdów, przewodził ugrupowaniom oligarchicznym. Natomiast Alkmeonidzi, mimo że również zaliczani do najwyższej arystokracji attyckiej, byli od pokoleń skłóceni z tamtym obozem; dlatego też już od dawna szukali oparcia w warstwach

<sup>24</sup> VI 121; 123.

<sup>25</sup> V 73.

ludności średniozamożnej. Barwna i dramatyczna opowieść o dwóch młodziencach, którzy samotnie podejmują walkę z samodzierzcami i czyn swój przypłacają życiem, bardzo wczesnie stała się oficjalną wersją o wyzwoleniu Aten. Działała na wyobraźnię i schlebiała dumie Ateńczyków, nawet tych z warstw niższych. Dlatego też prawie zupełnie przesłoniła rzeczywisty, a bardziej prozaiczny bieg wydarzeń: śmiały zamach nie usunął tyrańskiego rodu, Ateny zaś odzyskały wewnętrzne swobody dzięki Alkmeonidom, którzy zdołali wyjednać pomoc Delf i Lacedemonu.

Wiadomo, że w sprawie tej Tukidydes podtrzymuje i rozbudowuje tezę Herodota, choć nie wymienia go z nazwiska, występuje natomiast przeciw pogładowi powszechnie przyjmowanemu. Polemizując z tym, co „mnóstwo Ateńczyków” uważa za prawdę, historyk wojny peloponeskiej w pierwszym, krótkim ekskursie wskazuje: ów Hipparch, który zginął z ręki Harmodiosa i Arystogejtona, całkiem nie był tyranem, bo władzę sprawował jego starszy brat Hippias<sup>26</sup>. Błędne mniemanie, tak pospolite w jego czasach, Tukidydes zwalcza znacznie obszerniej w drugim ekskursie, gdzie szczegółowo przedstawia dzieje zamachu w roku 514. Podkreśla, że został on dokonany z pobudek niemal wyłącznie personalnych. Stwierdza też z naciskiem: „Hippias zaś jeszcze przez trzy lata potem był tyranem Ateńczyków, a dopiero w roku czwartym został usunięty przez Lacedemonczyków i Alkmeonidów — wygnano ich”<sup>27</sup>. Jak się wydaje ów pogląd „mnóstwa Ateńczyków” podzielał również historyk Hellanikos i z nim to głównie toczył spór Tukidydes, choć nigdzie go nie wymienia<sup>28</sup>.

Kto twierdził, że to Harmodios i Arystogejton wyzwolili Ateny spod władzy tyranów, mogliby powoływać się na fakt, iż Alkmeonida Klejstenes był w pewnym okresie w sojuszu politycznym z rodem Pejzystratydów; jakżeż więc uznawać za oswobodziciela ojczyzny i za wroga tyranii człowieka, który z ramienia samodzierzcy sprawował nawet godność archonta? Był to więc jeszcze jeden powód, dla którego Herodot, przyjaciel Alkmeonidy Peryklesa, musiał pominąć milczeniem ów archontat z roku 525.

Omówienie tego zagadnienia zajmuje prawie dziesięć stron bardzo wnikliwych wywodów w fundamentalnym dziele F. Jacoby'ego o kronikach ateńskich; warto przy sposobności porównać te strony z uwagami, które poprzednio, w r. 1913, tenże autor poświęcił tej samej sprawie w opracowaniu biografii Herodota, do dziś podstawowym<sup>29</sup>; porównanie pokazuje dowodnie, jak bardzo w ciągu lat przeszło trzydziestu narosła wiedza o ustroju i dziejach Aten wieku V, i jak bardzo wyostrzyły się metody analizy.

Jacoby jest zdania, że „alkmeonidzki ekskurs” Herodota należy odczytywać mając na uwadze sytuację polityczną Aten w latach czterdziestych wieku V, to jest wówczas, gdy historyk przebywał w stolicy Związku i stykał się z Peryklosem lub jego środowiskiem. W walce z przywódcą

<sup>26</sup> I 20.

<sup>27</sup> V 53—59. O zamordowaniu Hipparcha i ekskursie Tukidydesa por. M. Lang, *The Murder of Hipparchus*, „Historia” t. III, 1954, s. 395—407; Th. R. Fitzgerald, *The Murder of Hipparchus. A Reply*, „Historia” t. VI, 1957, s. 275—286; H. J. Diesner, *Peisistratidenexkurs und Peisistratidenbild bei Thukydides*, „Historia” t. VIII, 1959, s. 12—22.

<sup>28</sup> F. Jacoby, *Atthis*, s. 158—168.

<sup>29</sup> RE, Supplement, 2 Heft, kol. 237.



demokracji ugrupowania oligarchiczne chętnie powoływały się w tym okresie na „zbrodnię Alkmeonidów” z roku 630 oraz na wszystkie fakty, prawdziwe i zmyśnione, które pokazywały ten ród jako sprzyjający staremu reżimowi. Przypomina też Jacoby, że w roku 449 powtórzyła się, choć z pewnymi zmianami, sytuacja z końca wieku VI; Perykles nie szukał wprawdzie wtedy, jak Klejstenes, przymierza z Persją przeciwko koalicji: Lacedemon — Beocja — Chalkis, zawarł jednak z królami układ pokojowy, chciał bowiem mieć wolne ręce do walki z tymi właśnie państwami.

Równie sporna jak kwestia, kto wyswobodził Ateny, była też sprawa, kto ustanowił w tym państwie demokrację: Solon czy Klejstenes. Herodot opowiada się za tym ostatnim, i to bardzo wyraźnie. Solon, wspomniany w księgach dzieła kilkakrotnie, jest dla historyka jednym z siedmiu mędrców, jest poetą i prawodawcą, ale nie twórcą nowego ustroju. Tak zresztą traktowali Solona ateńscy pisarze wieku V i nawet jeszcze IV, prawie do jego połowy. Wykazał to bardzo szczegółowo E. Ruschenbush, choć jego twierdzenie, że w stosunku Herodota i jego następców do sprawy początków demokracji nie ma jakichkolwiek rysów propagandowych, na pewno nie odpowiada prawdzie<sup>30</sup>. Historyk bowiem ujmował całą tę rzecz zgodnie z poglądami i tradycją Alkmeonidów.

Dla Herodota przewrót w latach 510—508 jest wręcz przełomowy w dziejach Aten. Odtąd rozpoczyna się, zdaniem historyka, ich prawdziwa wielkość. Pisze: „A więc Ateny stały się potęgą. Jest to jeden z licznych przykładów dowodzących, jak wielkie znaczenie mają swobody wewnętrzne (*isegoria*). Bo przecież Ateńczycy, póki rządili nimi tyranowie, całkiem nie byli w wojnie lepsi od swoich sąsiadów. A oto, kiedy tylko zrzucili jarzmo, wysunęli się daleko przed nich! Stąd wniosek: gdy żyli w ucisku, jakby umyślnie czynili wszystko źle, bo przecież plon ich wysiłków i tak zagarniał władca. Natomiast kiedy stali się wolni, każdy starał się jak najgorliwiej dać z siebie wszystko — dla siebie”<sup>31</sup>.

Słowa te nie w pełni są słuszne i sprawiedliwe, bo właśnie rządy Pejzystrata i jego synów rzuciły podwaliny pod przyszłą wielkość Aten. Jednakże osąd Herodota odzwierciedla propagandowy wysiłek demokracji ateńskiej i jej przywódców, Alkmeonidów, zmierzający do wywyższenia zasług nowego ustroju nawet wbrew prawdzie historycznej.

Александр Кравчук

#### ГЕРОДОТ И АЛКМЕОНИДЫ

Фрагмент надписи найденный на афинской агоре в 1936 г. доказывает, что в 526/5 г. должность архонта занимал Клисфен. Это вне всякого сомнения тот самый Клисфен из рода Алкмеонидов, который в 510 г. содействовал свержению тирании Пизистратидов и вскоре провел реформы политического строя в демократическом духе. Из этого следует, что в некоторый период времени Клисфен, следовательно и весь род Алкмеонидов, политически сотрудничал с сыновьями Пизистрата, особенно с Гиппием. Однако Геродот утверждает, что род Алкмеонидов оставался в изгнании со времен битвы у Паллен, т. е. с 538 по 510 г.

<sup>30</sup> *Patrios Politeia*, „Historia” t. VII, 1958, s. 398—424, zwłaszcza 418—421.

<sup>31</sup> V 78.

(I 64,3, V 62,2, VI 123,1). Следовательно античный историк не учитывает существенного эпизода внутренней истории Афин, который можно восстановить так: после смерти Пизистрата, т. е. после 538 г. изгнанники вернулись на родину и помирились с создавшимся положением вещей и даже участвовали в правительстве, все же потом, вероятно после 514 г. они были принуждены вторично покинуть границы Аттики. Возникает вопрос, почему Геродот умолчал об этих событиях. Ответ можно найти представляя отношение Геродота к роду Алкмеонидов. Наиболее интересным проявлением этого отношения является факт горячей защиты Геродотом Алкмеонидов от обвинения в том, что они якобы оставались в сговоре с Персами в период нападения в 490 г. (VI, 121—124). Отклоняя это обвинение Геродот спрашивает: как же так Алкмеониды могли содействовать Персам и бывшему тирану Гиппию, который находился в персидском лагере, раз они всегда были безпощадными врагами тирании и весь период ее господства провели в изгнании? Итак, если бы Геродот упомянул об этом, что именно во время тирании Клисфен исполнял должность архонта, он опроверг бы свой главный аргумент; если Алкмеониды уже раз мирились с Гиппием и даже вошли с ним в политическое соглашение, то почему бы им не поступить так еще раз? Расположение Геродота к роду Алкмеонидов объясняется главным образом тем, что по матери к этому роду принадлежал Перикл, друг и покровитель историка. Потому то и по другим вопросам Геродот выражает интересы рода Алкмеонидов. И так доказывает, что от власти тирана Афины освободил именно Клисфен, а не убийцы Гиппарха, Гармодий и Аристокитон (VI, 123), также создателем демократии признает не Солон, но Клисфена (VI 131).

Aleksander Krawczuk

#### HÉRODOTE ET LES ALCMÉONIDES

Un fragment d'inscription trouvé dans l'agora athénienne en 1936 prouve qu'en 526/5 av. n.è. la fonction d'archonte fut exercée par Clisthène. C'est sans aucun doute le même Clisthène du genos des Alcmeonides qui en 510 contribua à abattre la tyrannie des fils de Pisistrate et qui peu de temps après introduisit des réformes constitutionnelles d'esprit démocratique. Il ressort de cela que pendant un certain temps Clisthène, et donc tout le genos des Alcmeonides, collabora politiquement avec les fils de Pisistrate, notamment avec Hippias. Cependant Hérodote affirme que les Alcmeonides vécurent en exil depuis la bataille de Pallène, c'est-à-dire depuis 538, jusqu'à l'année 510 (I, 64, 3; V, 62, 2; VI, 123, 1). L'historien omet donc un épisode important de l'histoire intérieure d'Athènes, que l'on peut reconstruire de la façon suivante: après la mort de Pisistrate, c'est-à-dire après 528, les exilés rentrèrent en Attique, se réconcilièrent avec l'état des choses et participèrent même au gouvernement; ce n'est que plus tard, probablement après 514, qu'ils furent obligés de quitter à nouveau le territoire attique. La question se pose de savoir pourquoi Hérodote a passé sous silence ces faits. On peut trouver la réponse à cette question si l'on prend en considération l'attitude d'Hérodote à l'égard des Alcmeonides. La manifestation la plus significative de son attitude est le fait qu'il défend chaleureusement les Alcmeonides contre l'accusation selon laquelle ils auraient été d'intelligence avec les Perses au temps de l'invasion de 490 (VI, 121—124). Pour combattre cette accusation Hérodote remarque: comment les Alcmeonides auraient-ils favorisé les Perses et l'ancien tyran Hippias, qui se trouvait dans leur camp, du moment qu'ils ont toujours été des ennemis jurés de la tyrannie et qu'ils ont vécu en exil aussi longtemps que la tyrannie a duré? Si Hérodote avait mentionné le fait que justement au temps de la tyrannie Clisthène avait été

archonte, il aurait détruit son argument principal: car, si les Alcmeonides s'étaient déjà réconciliés une fois avec Hippias, s'ils s'étaient même alliés politiquement avec lui, pourquoi n'auraient-ils pas agi de la même façon une seconde fois? La sympathie d'Hérodote pour les Alcmeonides tenait surtout à ce que de ce genos, en ligne maternelle, était issu Périclès, ami et protecteur de l'historien. Dans d'autres questions Hérodote représente également le point de vue de ce genos: il soutient qu'Athènes a été libérée de la tyrannie par Clisthène, et non pas par Harmodios et Aristogiton (VI, 123), et que la démocratie a été fondée par Clisthène, et non pas par Solon (VI, 131).